

## **O retuszach raz jeszcze**

Skończyły się jedne prace, a zaczęły kolejne... Czasem się śmieję, że Muzeum jest jak „fabryka snów”... Pięknych i kolorowych, które z jednej strony dają do myślenia, a z drugiej dostarczają wzruszeń oraz przeżyć estetycznych.

Jak już wspominałam, najlepiej jeśli konserwator wykona swoją pracę w taki sposób, żeby ani nie „uładnić”, ani nie popsuć koncepcji autora. Moje ostatnie spotkania z publicznością w przestrzeni galerii skłoniły mnie do ponownej refleksji na temat retuszy. To ważne i wbrew pozorom dosyć skomplikowane zagadnienie. Pytacie o wiele rzeczy... Kwestię przemalowań mamy poniekąd omówioną. To może tym razem skupmy się na tym, skąd bierzemy takie same farby, jakich używali autorzy obrazów? Przecież dzisiaj trudno o takie pigmenty!

No właśnie... Teraz jest bardzo dużo pigmentów syntetycznych, ale gdybyśmy się uparli, to udałoby się nam kupić podobne do ówczesnie używanych naturalne związki. Tylko że my ich nie potrzebujemy. Koloru bowiem nie dobiera się do retuszu ubytków poprzez dobranie takiego samego pigmentu. Farby robione fabrycznie od XIX wieku to mieszaniny pigmentów. Podobnie wyglądający kolor u różnych producentów mógł zostać uzyskany ze zmieszania zupełnie innych składników barwnych. Gdybyśmy bardzo chcieli dobrać taką samą farbę, byłoby to niezwykle trudne. Ale zupełnie nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby farby były różne od oryginalnych, a nie podobne.

Jak pamiętacie to, co konserwatorzy „dokładają” do obrazów w trakcie konserwacji powinno być stosunkowo łatwe do usunięcia – oczywiście bez uszczerbku dla oryginału. Stanowczo łatwiej usuwa się materiały różne pod względem budowy chemicznej niż te, które są do siebie podobne, bowiem rozpuszczalniki działają wtedy zarówno na retusz, jak i na oryginalną warstwę malarską.

Retusze wykonujemy farbami specjalnie do tego celu sporządzonymi. Kolor dobieramy i mieszamy tak, żeby był jak najbardziej zbliżony do kolorystyki miejsca, w którym dany ubytek się znajduje.

**Anna Lewandowska**

**Pracownia Konserwacji Malarstwa na Płótnie**

*Źródło: <http://blog-konserwacja.mnw.art.pl/?p=769>*